



Z Ewangelii św. Łukasza

Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i kraju Trachonu, Lizaniasz tetrarchą Abileny; za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. Obchodził więc całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia dla odpuszczenia grzechów, jak jest napisane w księdze mów proroka Izajasza: „Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego! Każda dolina niech będzie wypełniona, każda góra i pagórek zrównane, drogi kręte niech się staną prostymi, a wyboiste drogami gładkimi! I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże”. †

Łk 3, 1–6

Choć wiekowa, ale zawsze nowina i zawsze dobra

Jeszcze raz Kościół ustami proroków przypomina nadchodzącą pełnię czasów. Wydarzenia sprzed dwóch tysięcy lat nie są tylko pięknym, pouczającym opowiadaniem abyśmy byli lepsi. Św. Łukasz nadał opisywanej historii bardzo konkretne ramy w czasie i przestrzeni. Nie możemy mieć wątpliwości co do autentyczności przywoływanych postaci: cezara Tyberiusza, prokuratora Poncjusza Piłata, króla Heroda, czy kapłanów Annasza i Kajfasza. Wyrazistą postacią był Jan Chrzciciel, czy nawet przywoływany przez niego prorok Izajasz. Autentyczni byli ludzie go słuchający i konkretnymi były grzechy, z których próbowali powstać, aby wyrównać drogę Panu. Nie da się zignorować ewangelicznego przekazu: przyjdzie Jezus na ziemię, Jego życie i nauka tak głęboko przeorały historię, że niemożliwe jest oddzielić jedno od drugiego.

Dziś słowo Boże kierowane jest do nas. Do ludzi z krwi i kości, zmagających się z aktualnymi problemami, grzechami. Jeśli pagórki i doliny także i w naszych czasach będą wyrównane, to i nam uda się nie tylko ujrzeć, ale i dostąpić zbawienia Bożego. Pewność tej zapowiedzi potwierdza przeszłość i ...wieczność.